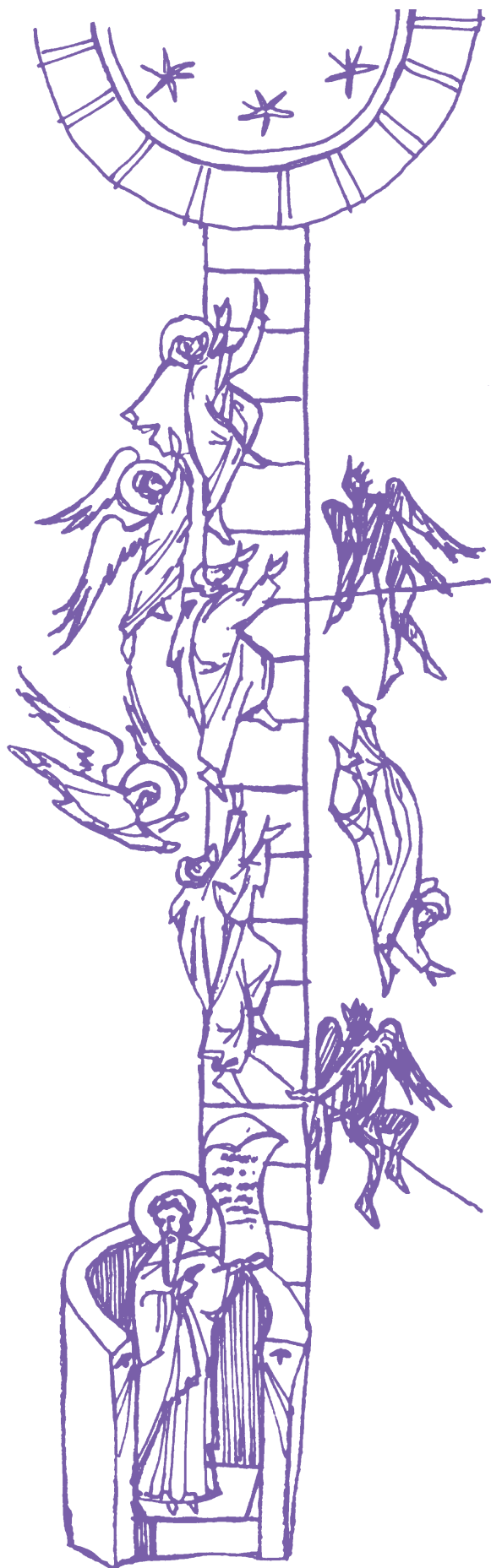




U PROGU POSTU



Kolejny raz stajemy u progu Wielkiego Postu. Kolejny raz możemy skorzystać z szansy zbliżenia się do Boga. Możemy też kolejny raz ją zlekceważyć, albo z obojętnością przyglądać się, jak inni poszczą, modlą się, idą do spowiedzi, przystępują do Eucharystii. Jednak Bogu nie jest obojętny nasz los i kolejny raz z cierpliwą miłością wyciąga do nas rękę, ufając, że jej nie odrzucimy. Dzisiaj – w naszej cerkwi bezpośrednio po Liturgii, a w katedrze metropolitalnej wieczorem – odbędzie się *czyn prosczenia obid* (ceremoniał przebaczenia win). Ten moment też możemy potraktować różnie. Na przykład jako tradycję: „bo tak wypada”, albo: „to dobry zwyczaj”. Inni natomiast mogą powiedzieć: „nie muszę podchodzić do nieznajomego, któremu nic złego nie uczyniłem”. Jednak zamiast wstydzić się tego gestu, postarajmy się go zrozumieć. Nie szukajmy trudnych przykładów. Na początek oceńmy sytuację wokół nas, a dopiero na tym tle przyjrzyjmy się propozycji Cerkwi.

Media elektroniczne (radio, telewizja, internet) i prasa codziennie serwują nam porcję wiadomości o agresji,

nienawiści, rozbojach, kradzieżach. Denerwujemy się, a czasem nawet wstydzimy się zachowań „kibiców”, skiców. Gorszymy się zachowaniem młodzieży, nieodpowiedzialnych rodziców. Piętnujemy afery i aferzystów, „nawiedzonych” polityków i zwykłych polityków. Bulwersują nas nadużycia w fundacjach, powołanych dla niesienia pomocy biednym, chorym. Gdy bliżej przyjrzymy się temu wszystkiemu, okazuje się, że w naszej świadomości zaistniał podział na: „Ja” – „oni” lub: „my (moja rodzina)” – (bliżej nieokreśleni) „oni”. Drugą oceną sytuacji będzie stwierdzenie: to wszystko jest zwierzęcą walką o byt – walczą wszyscy ze wszystkimi. Walczą, nienawidzą i zabijają się wzajemnie inne narody, kraje, rządy. Widząc zdenerwowanie bliźnich, zaczynamy radzić: „nie zwracaj na nich uwagi”, lub jeszcze gorzej: „machnij na nich ręką”. A gdyby tak na nasz widok ktoś pogardliwie machnął ręką? Czy to by nas ucieszyło? Czy okazując komuś pogardę, lekceważenie, sami nie grzeszymy? Czy aby przypadkiem nie stajemy się wówczas cynikami?

Poszukajmy przyczyny. Najbardziej winnym jest tak zwany zdrowy rozsądek. Nasz rozum, choć dany nam od Boga, często bywa podporządkowany naszej zewnętrznej świadomości ciała. To on buntuje się i broni przed odpowiedzialnością. To rozum podpowiada nam słowa usprawiedliwień: „Ja nic nikomu złego nie zrobiłem, ja nic i nikomu nie jestem winien”. W tej walce wspomaga nas wewnętrzna świadomość, którą nazywamy moralnością. O moralności Kalego chyba słyszeliśmy? Żyjąc w ciągłych stresach, zagrożeniach, obcując z różnymi ludźmi, przyjmujemy do naszej świadomości wzorce ich zachowań. Taka zubożona moralność nie ostrzega, a uspokaja nas. Widząc winę, szuka usprawiedliwienia: „Na pewno popełniłem błąd. Ale czy bez tego człowiek przeżyje?”.

Cerkiew pragnie ustrzec nas od tego rodzaju grzechu, podziałów i spychania winy za swoje błędy na innych. Przecież, niezależnie od narodowości czy rasy, jesteśmy rodziną dzieci Bożych! To dlatego Cerkiew prosi nas, abyśmy poczynając od tej niedzieli, przynajmniej przez czas Wielkiego Postu, zrezygnowali z hardości rozumu i schorowanej moralności. Cerkiew prosi, abyśmy obrali

za drogową sumienie i zaczęli korzystać z jego głębokich pokładów. Nie po to, by zaniedbać te dwa pierwsze. Nie! Zachęca do korzystania z sumienia po to, by przywrócić jasność rozumowi, a moralność oczyścić od egoizmu! Ktoś mądry powiedział: *Nie obwiniaj świata i ludzi za to, że czegoś ci nie dali. Naucz się cieszyć z tego, co masz!*



(...) niezależnie od narodowości czy rasy jesteśmy rodziną dzieci Bożych! To dlatego Cerkiew prosi nas, abyśmy poczynając od Niedzieli Przebaczenia Win, przynajmniej przez czas Wielkiego Postu, zrezygnowali z hardości rozumu i schorowanej moralności.

Bóg obdarzył nas sumieniem. Jeżeli potrafimy korzystać z tego daru, przekonamy się, jak cicho, ale stanowczo mówi: *Jesteś winien!*. Winien – ale spory i kłótnie w tej winie będą tylko drobiazgiem. Nie będą to również drobne narzekania czy chwile rozdrażnienia. Tego rodzaju rzeczywiście trudno uniknąć. Twoją, moją, naszą bolesną winą okaże się egoizm – to umiłowanie siebie samego, które upodabnia nas do pustego kłosa. Ten stoi pośród innych kłosów, pod ciężarem ziarna pochylonych do ziemi i chwali się, że słońce na niego świeci pierwsze, że deszcz go nie złamie, a wiatr go nie pochyli. Tak samo jest z nami. Jeżeli na przykład chwalimy się tym, że pomagamy biednym – pytajmy sumienia, czy aby na pewno rozdajemy swoje. Jeżeli rozdajemy cudze, czym się wówczas różnimy od pracowników fundacji? Tylko tym, że zamiast wręczyć nam premię, ktoś pocałuje nas w rękę? Jeżeli дума nam podpowiada: „jesteś dobry” – to pytajmy sumienia, dlaczego w takim razie inni nie chcą być podobni do nas! Jeżeli mówimy: *Kocham wszystkich* – to zapytajmy sumienia, czy nie robimy tego tylko po to, by ci „wszyscy” nas podziwiali?

Następne pytania przyjdą same – o modlitwę, o podjęcie postu. Później przyjdzie odwaga, by zapytać sumienia o ocenę naszej uczciwości i solidności w codziennym życiu, oraz o wiele, wiele innych spraw, schowanych we wstydlivych zakamarkach naszego serca. Dopiero gdy w odpowiedzi usłyszymy bezlitosną prawdę – nastąpi przełom i pragnienie obecności miłującego Boga. Dopiero wtedy odczuwamy w sobie potrzebę wykrzyczenia nawet do wszystkich ludzi: *Przepraszam! Wybaczcie mi w Imię Chrystusa*. Prosić bowiem o wybaczenie potrafi tylko ten, kto aż do bólu odczuje brak miłości. Inaczej pozostaniemy skazani na dramat życia z sobą samym. Życia w osamotnieniu, na które skazaliśmy siebie przez własny egoizm. o. Grzegorz

Niebo otwarte

Kazanie na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu · ks. Archimandryta Teofan



Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego (J 1,46) – tak rzekł Pan do Natanaela, Izraelity bez obłudy, który w prostocie swego serca, otwarcie wcześniej wyznał swoje zwątpienie: Czyż może być co dobrego z Nazaretu? (J 1,51). To „niebo otwarte” ujrzał Natanael, po tym jak w jego duszy zwątpienie ustąpiło miejsca żarliwej wierze, jego ciekawość – wewnętrznemu, niezłomnemu wyznaniu *Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela* (J 1, 49).

Niebo otwarte ujrzeli święci Apostołowie, świadkowie chwały Taboru, świadkowie przedziwnych cudów i wydarzeń dokonanych przez Chrystusa, w czterdziesty dzień po Jego Zmartwychwstaniu, na Górze Oliwnej. Długo nie odrywali swoich spojrzeń od niekończącej się błękitnej dali, która przed zasmuconymi Galilejczykami skryła widzialny obraz Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Chrystusa.

Dwunastu wybranych uczniów, którzy poprzez swe duchowe doświadczenie przeniknęli poza granice otaczającego świata, stało się godnymi widzenia niewypowiedzianego piękna rajszych pałaców. Żyjąc jeszcze na ziemi, oni wszyscy poprzez duchowy wysiłek, miłość i wiarę przypieczętowali swoje prawdziwe oddanie Panu. *Niebo otwarte*, w całym swym blasku i pięknie, którego nie sposób opisać w języku ludzkim, stało się, jak godna i zasłużona nagroda, przed wszystkimi, którzy za Chrystusa, według Apostoła: *...byli zamęczeni, nie przyjmując oswobodzenia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania.... Doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia. Byli kamienowani, paleni, przerynani piłą, zabijani mieczem, błąkali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciśkani, poniewierani. Ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi [...]* Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożwszy z siebie wielki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami. Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary (Hbr 11, 35–38; 12, 1–2).

Wtaki oto sposób *otwarte niebo* staje się zbawienym udziałem tych, którzy bez narzekań, ze spokojem ducha przeszli swoją życiową drogę; dla tych, którzy odważnie niosą swój własny krzyż, dbając tylko o to, ażeby zrzucić ciężki bagaż grzechów, by zawsze spoglądać na Cierpiącego. Chwała temu, kto wybrał tę drogę, albowiem *Pan jest mi pomocą, i nie lękam się: cóż może uczynić mi człowiek?* (Ps 117 [118], 6).

Niebo otwarte – zamknięte jest dla tych, którzy mają uszy, niczego nie widzą, dla tych, którzy mając uszy, niczego nie słyszą. Nie mogą wznosić serc ku górze ci, którzy są chromi duchowo, zdemoralizowani, którzy mają sparaliżowaną wolę, którzy swoich nadziei nie pokładają w Chrystusie, a polegają na swoich własnych siłach. Wszechmogący Bóg jest obojętny, obcy, niezrozumiały – nie tylko dla tych, którzy Go nigdy nie znali, czy też dla tych, którzy Go zagubili, stracili, czy oderwali się od gałęzi Łaski we wczesnej młodości. Oderwali się, pochwyceni w wir próżności i odeszli w *krainę daleką*. Obraz Chrystusa blaknie i gaśnie w duszach ludzi, którzy żar prawdziwej wiary i ogień miłości – bez nich nie możemy widzieć otwartego nieba – sami gaszą, służąc tylko

śmiertelnemu ciału, swemu egoizmowi i zachciankom. Podobnie i sam Chrystus wypędzany jest, bez rozsądku i wręcz w sposób przestępczy, ze świątyń serc przez wielu chrześcijan, którzy słuchają fałszywych proroków, i wielu lekkomyślnie i bez troski odwraca się od *nieba otwartego*.

Strzeżcie się fałszywych proroków – w ten sposób Chrystus ostrzega świat (Mt 7, 15), gdyż zna słabości i skłonności człowieka do tego, co nowe, do wszelkich nowych nauk, do wszelkich „objawień i prawd”, które mają jedną wspólną cechę – sprzeczność i wrogość do *Słowa, które było na początku u Boga* (J 1, 1). Wielu różnego rodzaju fałszywych proroków prowadziło i prowadzi swoją niszczycielską, destrukcyjną działalność na ziemi. Ileż to wysiłku oni dokładali i dokładają, aby tylko zamknąć i skryć przed oczami wierzących *niebo otwarte!*...

Jeszcze w czasach starotestamentowych ci fałszywi prorocy zwodzili swoich współczesnych, zapowiadając im spokój i pokój, podczas gdy już było słychać nadchodzącą burzę, i przepowiadali zgubę tym, którym sądzone było ocalenie, a pomyślność tym, których *bezcześcicie Mnie przed ludem moim dla garści jęczmienia i kęsa chleba, zabijacie dusze, które nie powinny umrzeć, a oszczędzając dusze, które nie powinny żyć, gdy okłamujecie mój lud, który chętnie słucha kłamstwa* (Ez 13, 19).

Powinni byli, z rozkazu Najwyższego, wystąpić prawdziwi prorocy Boga, by napiętnować, by swoimi płomiennymi mowami ostrzegać, powstrzymać nazbyt ufne rozumy ludzkie.

Ostrzeżenie Zbawiciela o pojawieniu się fałszywych proroków, których nigdy nie brakowało, poprzez całą historię założonego przez Niego Kościoła, ma szczególne znaczenie w dniu dzisiejszym. Czyż to nie fałszywi prorocy, różnego rodzaju niezliczeni przywódcy racjonalistycznych i mistycznych sekt, które rozszczepiają się, siłą rzeczy, na coraz to bardziej i bardziej drobne rozgałęzienia i włókna? A przecież, każdy z tych „nauczycieli” w swym zaślepieniu, a czasami świadomie – z wyrachowaniem, z myślą o własnym interesie, sili się, aby wykazać, że jego nauka jest „prawdą”, sili się, by narzucić swoją „naukę” bliźnim. Czynią to, zapominając o słowach Zbawiciela, że *podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie trwa w krzewie winnym – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie* (J 15, 4).

Sekty, jakkolwiek by one się nazywały, to suche gałęzie, które odpadły od jednego Bożego drzewa Świętej Cerkwi. Skoro one nie karmią się sokiem tego Drzewa, to prawdy i życia w nich nie ma.

Fałszywi prorocy bywają jeszcze innego rodzaju. Czasami występują bardzo otwarcie, czasami, ze względów taktycznych, przyodziewają się w togi serdecznych przyjaciół ludzkości, bezskutecznie poszukujących upragnionego szczęścia i dóbr doczesnych. Ktoś, kto jest niedojrzały psychicznie i fizycznie, słuchając słów fałszywych proroków, często – wytrawnych mówców i oratorów – pod wpływem uroku ich namiętnych przemówień zaczyna wątpić w to, w co wcześniej wierzył, wierzyć w to, czego wcześniej nie dopuszczał i odrzucał. Ateiści, komuniści, materialści, teozofowie, masoni – bazarze różnego rodzaju skrajnych antychrześcijańskich teorii społecznych i politycznych! Wszyscy „dobroczyńcy i zbawiciele ludzkości”, odrzucający Chrystusa i Kościół, ze swych programów nieustannie odrzucają trzy pojęcia: Bóg, prawda i miłość! Jak wiele zła uczynili dla świata, w jak

wielką otchłań rozpaczy i rozczarowania rzucili miliony ludzkich dusz, które im zaufały! Jak bardzo przy tym są oni nieprzejednani i zatwardziali w osiągnięciu wytyczonych celów!... Potrafią uczynić bezwolnymi, uśpić rozum i świadomość tych, którzy nierzadko są dla nich tylko surowym i tanim materiałem dla bezmyślnych eksperymentów.

„C”hrześcijaństwo, Cerkiew, Bóg, zbawienie duszy? – pytają oni, i zaraz odpowiadają: „Chrześcijaństwo i Chrystus – to wymysł i mit, Boga nie ma, Cerkiew to obumarła instytucja, zbawienie duszy – brednia, gdyż nie ma żadnego życia pozagrobowego, żadnej błogosławionej wieczności nie ma i być nie może. Należy żyć dniem dzisiejszym, z życia należy maksymalnie korzystać, wszystkie dni życia należy spędzić jak najprzyjemniej i jak najbardziej korzystnie. Materialna pomyślność – dobrobyt – oto sens i cel naszego istnienia...”

Nie ku *niebu otwartemu*, lecz do piekła prowadzą wszyscy ci fałszywi prorocy, gdyż na ich sztandarach zapisane jest nie imię Najwyższego, lecz wszystko to, co przeniknięte jest duchem niegodziwości i ciemności. Należy szczerze się modlić, by Pan pokrzepił serca ludzi, by wzmocnił ich w trwaniu w miłości, bogobojności i wierze, by dał im *jasny i bystry umysł*, by pomógł rozróżniać, gdzie jest Boża prawda, a gdzie ludzkie kłamstwo i fałsz. Należy

My, odwracając się od fałszywych proroków, całym swoim jestestwem skierujemy się ku "niebu otwartemu" podczas czterdziestu dni Wielkiego Postu; ze szczerą gorliwością podążamy za słowami Apostołów, którzy wzywają: "Teraz zbawienie jest bliżej..." (Rz 13, 11)

również nieustannie modlić się, aby On w Swej bezgranicznej miłości i wyrozumiałości, tchnieniem Swym dotknął fałszywych proroków, nauczył rozumu i oświecił, pomógł im *poznać Ciebie – Bożą Miłość i Mądrość, a swoje dni w prawdzie i pokajaniu przeżyć.*

My, odwracając się od fałszywych proroków, całym swoim jestestwem skierujemy się ku *niebu otwartemu* podczas czterdziestu dni Wielkiego Postu; ze szczerą gorliwością podążamy za słowami Apostołów, którzy wzywają: *Teraz zbawienie jest bliżej... Minęła noc, przybliżyła się dzień, tak oto odrzucimy sprawy ciemności i przyobleczmy się w broń światłości* (Rz 13, 11-12).

Oczywiście, Pan nasz i Zbawiciel jest nam zawsze bliski, bliskie jest nasze zbawienie, i zawsze otwarte jest dla nas życiodajne źródło łask Sakramentów, i nie ma takich, którzy wzbraniałoby się przybliżyć do tej krynicy i z niej zaczerpnąć. Chrystus jest szczególnie blisko nas teraz – w okresie pokajania, kiedy to Święta Cerkiew z matczyną miłością zaprasza wszystkie swoje dzieci, by wspólnie spożyć wspólną ucztę, na której otrzymamy pokarm życia wiecznego.

Minęła noc, a dzień się przybliża... Zastanówmy się, czy nie jesteśmy chorzy duchowo, czy sumienie nasze nie jest targane przez mnóstwo grzechów, czy wola, serce, cierpi i drży, czy wola nie jest zdławiona przez namiętności, jak niewolnica, która podporządkowuje się pożądaniu ciała?... Pomyśmy, czy nie ogarnęło nas przygnębienie, czy nie opuściliśmy rąk, czy nie straciliśmy nadziei, czy aby nie straciliśmy sił, by walczyć z grzechem?... *Noc minęła, przybliżył się dzień*; Cerkiew nam wszystkim daje uzdrowienie, po-

ciesza nas, rozprasza smutek, daje radość i nadzieję na życie wieczne. Należy pośpiesznie udać się do tej duchowej lecznicy, musimy w sposób należyty przeżyć post, okazać skruchę i przyjąć pokutę, pokosztować ze Stołu Pańskiego, odrzucić dzieła ciemności, a przyoblec się w broń światłości.

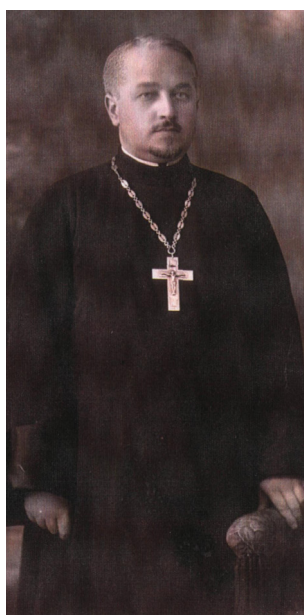
Minęła noc, a dzień się przybliża... To od nas zależy, by noc naszych złych uczynków, grzechów szybko przeminęła, by przez ciemność, która ogarnęła naszą duszę, przedarł się promień Łaski Bożej, by łzami skruchy szybciej rozproszyć mrok, który triumfuje w naszym sercu. A kiedy ta noc przeminie i nastąpi dzień, dzień naszej odnowy, naszego odrodzenia, naszego połączenia się z Chrystusem, ujrzymy to, o czym mówił Syn Boży Natanaelowi.

Ujrzymy niebo otwarte i Aniołów Bożych oddających chwałę Chrystusowi, naszemu Bogu.

Panie daruj mi czułość, pomóż oddalić się od zła, poprawę doskonałą daruj mi, teraz pogrążonemu w cielesnych namiętnościach, oddalonemu od Ciebie, Boże i Królu wszystkich, mnie, którym utracił nadzieję: zbaw mnie, marnotrawnego, według swej wielkiej dobroci, Jezusie Wszechmocny, Zbawicielu dusz naszych (Stichera na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu).

Panie, nie odwracaj oblicza Twego od nas wszystkich, wysłuchaj nas do Ciebie z obolałym sercem wołających. Daj nam ujrzeć nasze winy, oczyść nas, uczyni nas godnymi ze wszystkimi, którzy przypodobali się Tobie, widzieć *niebo otwarte*. Amen.

tłum. Eugenia Florczak



Archimandryta Teofan (Protasiewicz)

Pochodził z terenów dzisiejszej Białorusi, urodził się 11 listopada 1896 r. w rodzinie Mikołaja i Heleny, na chrzcie otrzymał imię Teodozy. Po uzyskaniu średniego wykształcenia w Wilnie udał się na studia prawnicze do Petersburga, a następnie na studia teologiczne - do Warszawy.

W latach 20. i 30. XX wieku był przewodniczącym konsystorza prawosławnej diecezji warszawsko-chełmskiej, a także bliskim współpracownikiem metropolity warszawskiego i całej Polski - Dionizego. Powierzono mu organizację prawosławnego liceum teologicznego w Warszawie i należącego do niego internatu.

Postrzyżyny mnisze przyjął w Ławrze Poczajowskiej w 1933 r. Wtedy też otrzymał nowe imię - Teofan oraz godność archimandryty.

Od 1939 r. pełnił funkcję proboszcza parafii św. Jana Klimaka na Woli. Kilukrotnie wysuwano jego kandydaturę do nominacji biskupiej, której jednak ostatecznie nie otrzymał.

Został zamordowany przez nazistów podczas rzezi Woli, w trakcie Powstania Warszawskiego w 1944 r. Zginął wraz z klerem parafii oraz dziećmi z parafialnego sierocińca. Jego mogiła znajduje się naprzeciwko wejścia do wolskiej cerkwi.

PROSFORY



Prosfory to specjalny chleb, który jest używany podczas nabożeństwa.

Z prosfor kapłan wyjmuje cząsteczki, czytając imiona tych, którzy zostali zapisani w intencji zdrowia lub spokoju dusz. Dawniej prosfory były pieczone przez parafian i przynoszone do świątyni (stąd nazwa „prosfora” – z greckiego „przynoszenie, ofiarowanie”), aby kapłani mogli sprawować św. Liturgię i wyjmować cząstki z modlitwą za tych, którzy przynieśli chleb. Dziś prosfory są pieczone przy parafiach. Te, z których podczas Liturgii zostały wyjęte cząstki, zostają w ten sposób uświęcone, ponieważ zostały użyte jako chleb eucharystyczny. Po Liturgii kapłan, rozdaje prosfory wiernym, którzy na zakończenie nabożeństwa podchodzą ucałować św. Krzyż, bądź prosfory są rozdawane przy wyjściu z cerkwi. W praktyce wielu parafii prosforę można otrzymać za przedłożoną zapiszkę z imionami swoich bliskich dla modlitwy podczas proskomidii, Liturgii eucharystycznej, moлебna i panichidy. Rozumiejąc proces przygotowania, wypieku prosfor, wierni

pozostawiają swoją niewielką darowiznę w formie ofiary.

Przykazanie, by ofiarować chleb jako *żertwę*, odnajdujemy już w Starym Testamencie: *...niech ofiarowują swój chleb na zakwasie, obok pokojowej ofiary dziękczynnej* (Kpł 7,13). W przybytku Mojżesza znajdowały się chleby pokładne (chleby oblicza), składające się z dwóch części, co oznaczało chleb ziemski i niebiański, tj. dwie natury: Boską i ludzką.

Nawiązując do tej Tradycji, w chrześcijańskich świątyniach, chleby (lub prosfory) składają się z dwóch części, a w swoich dwóch częściach oznaczają Bóstwo i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa.

W górnej części znajduje się pieczęć przedstawiająca czteroramienny krzyż równoboczny z napisami nad poprzeczką krzyża IC-XC (skrót od grec. Ι(ΗCOY)C - Χ(ΡΙCΤΟ)C, scs. *Iucyc Xpucmoc* – Jezus Chrystus), pod poprzeczką ΗΙΚΑ (po grecku „zwycięża, zwycięstwo”).

Dolna część prosfory w swojej symbolice odpowiada także ziemskiemu (cielesnemu) pochodzeniu człowieka i całej ludzkości. Górna część z pieczęcią odpowiada duchowej zasadzie w człowieku, w której odciśnięty jest obraz Boży, w którym jest obecny Duch Boży. Boża obecność i duchowa zasada przenikają całego człowieka, co w produkcji prosfor znajduje odzwierciedlenie w dodawaniu do przygotowanej mąki wody święconej i drożdży. Woda święcona oznacza łaskę Bożą, a drożdże są życiodajną mocą Ducha Świętego, który daje życie każdemu stworzeniu. Odpowiada to słowom Zbawiciela o duchowym życiu człowieka dążącego do królestwa nieba, które On przyrównuje do zakwasu umieszczonego w mące, przez co całe ciasto stopniowo wzrasta.

Prosfora to poświęcony chleb, podobnie jak woda uświęcona łaską Ducha Świętego podczas modlitwy nie jest już zwykłą wodą, lecz święconą. Dlatego z poczucia głębokiej czci prosforę spożywamy na czczo; można ją popić wodą święconą,

przeczytawszy wcześniej modlitwę:

Panie Boże mój, niech będzie mi Twój święty Dar – prosfora i woda święcona – dla odpuszczenia grzechów moich, dla oświecenia mojego umysłu, dla wzmocnienia mojej duszy i sił cielesnych, dla pokonania moich namiętności i słabości według Twego nieskończonego miłosierdzia, przez modlitwy Twej Najczystszej Matki i wszystkich Twoich świętych. Amen.

Pijąc święconą wodę przyjmujemy łaskę Bożą, ponieważ woda jest uświęcona, a spożywając z bogobojnością prosforę, również dostępujemy działania łaski Bożej, ponieważ prosfora jest chlebem poświęconym podczas Świętej Liturgii.

Pod koniec Świętej Liturgii wiernym rozdawany jest **antidor** – małe części prosfory, z której wycięty został Święty Baranek podczas proskomidii. Greckie słowo antidor pochodzi od *anti* – zamiast i *doron* – dar, co wykłada się jako – „zamiast daru”.

Antidor – mówi św. Symeon z Salonik – *jest świętym chlebem, który został ofiarowany i którego środek został wyjęty i użyty do sakramentu Eucharystii; chleb ten, zapieczętowany włócznią (kopia) z wypowiedzeniem Boskich słów, jest przekazywany zamiast budzących bojaźń Darów, to znaczy Tajemnic, tym, którzy ich nie przyjęli.* Zwyczaj rozdawania antidoru powstał w czasie, gdy zanikła starożytna tradycja Świętej Eucharystii wszystkich obecnych podczas Liturgii eucharystycznej. Zgodnie z kanonami Kościoła, antidor ma być spożywany w świątyni, na czczo,



z czcią i bogobojnością, ponieważ jest to święty chleb z ołtarza Bożego, część ofiary składanej Chrystusowi na ołtarzu, z którego otrzymuje niebiańskie uświęcenie.

Co to jest **artos**? Słowo *artos* (po grecku – chleb na zakwasie) – wspólny dla wszystkich członków Kościoła chleb poświęcony, inaczej – całkowita prosfora.

Artos w okresie całego Paschalnego Tygodnia zajmuje najbardziej widoczne miejsce w świątyni, wraz z ikoną Zmartwychwstania Pańskiego, a na zakończenie tegoż wielkanocnego tygodnia jest rozdawany wierzącym.

Używanie artosu znane jest od samego początku chrześcijaństwa. Czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu Pan nasz Jezus Chrystus wzniósł się na niebo. Uczniowie Chrystusa i ich następcy odnajdowali pocieszenie w modlitewnych wspomnieniach o Panu – wspominali każde Jego słowo, każdy krok i każde działanie. Kiedy zbierali się na wspólną modlitwę, wspominali Ostatnią Wiečerzę, przyjmowali komunie Cia-

ła i Krwi Chrystusa. Przygotowując zwykły posiłek, pozostawiali pierwsze miejsce przy stole niewidzialnie obecnemu Panu, kładąc chleb na tym miejscu. Naśladując Apostołów, pierwsi pasterze Kościoła postanowili w święto Zmartwychwstania Chrystusa ustawiać w świątyni chleb, jako widzialny wyraz faktu, że Zbawiciel, który cierpiał za nas, stał się dla nas prawdziwym chlebem życia. Na artosie przedstawiony jest krzyż, na którym widoczna jest tylko korona cierniowa, ale nie ma Ukrzyżowanego – jako znak zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, lub ikona Zmartwychwstania Chrystusa. Częsteczki artosu, które otrzymują wierni w świątyni, należy przechowywać w domu z należnym szacunkiem jako duchowe lekarstwo w przypadku choroby i innych słabości. Artos jest spożywany zawsze ze słowami „Chrystus Zmartwychwstał!”

Prosfora i artos są przechowywane w domowym „świętym kącie” w pobliżu ikon. Zepsute (spleśniałe) prosfory i artosy możemy spalić sami lub zebrać i przynieść w tym celu do cerkwi, można je puścić z nurtem czystej wody rzecznej. O ile kanony kościelne przewidują podawanie artosu zwierzętom, w przypadku ich choroby, to poświęcona prosfora w żadnym wypadku nie może być dana ani zwierzętom, ani ptakom. Jest przeznaczona wyłącznie do spożywania przez ludzi.



Źródło:
<https://azbyka.ru/1/tserkov>

DUCHOWOŚĆ a ZŁUDZENIE DUCHOWE

Ks. Piotr Kosiński

Duchowość jest teologią życia wewnętrznego, ascezy i mistyki. Ukazuje człowiekowi drogę do osiągnięcia sensu życia, zjednoczenia z Bogiem, prowadzącą poprzez prawdy naszej wiary, z którymi wiąże się duchowość chrześcijańskiego Wschodu. Dla osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem w stopniu, w jakim jest ono osiągalne na ziemi, potrzeba stałego wysiłku woli, nieustannego czuwania nad tym, by „zjednoczenie serca i umysłu”, stawiały opór atakom nieprzyjaciela i bezmyślnym odruchom natury upadłej. *To nieustanny trud niewidzialnej walki duchowej* – powiedział abba Doroteusz.

Natura ludzka winna ulec zmianie, być przeobrażana przez łaskę Ducha Świętego na drodze uświęcania, które ma za sięg nie tylko duchowy, lecz także cielesny.

Źródłem prawosławnej duchowości jest Tradycja Święta, Pismo Święte, życie liturgiczne i modlitewne Kościoła. Teologiczne uzasadnienie i rozwinięcie duchowości posiada swoją ośnowę w teologii patrystycznej, dzieła Ojców Kościoła są nią nasycone. Duchowość pierwotnego Kościoła miała charakter chrystocentryczny, ponieważ słowa i czyny Chrystusa były stale żywe w pamięci chrześcijan. Obecność Chrystusa była doświadczana przede wszystkim w Eucharystii i wyrażana w modlitwie oraz homilii biblijnej. Miała także charakter eschatologiczny - bo chrześcijanie oczekiwali paruzji - i ascetyczny.

Pismo Święte, a także przykłady wielu wspaniałych postaw biblijnych ukazują nam zasady prawdziwego chrześcijańskiego życia. Niezwykłe znaczenie mają w tym względzie listy św. Ignacego z Antiochii, w których autor mówi o mistycznej jedności wierzącego z Chrystusem i Jego Świętym Kościołem, który jest miejscem pomagającym w zbawieniu rodzaju ludzkiego. Wiele pytań z zakresu duchowości było wyjaśnianych w polemikach z heretykami. Właśnie w polemice kształtowała się terminologia teologiczna i zasady życia duchowego.

Szczególną rolę w rozwoju pojmowania duchowości odegrali św. Jan Klimak i św. Symeon Nowy Teolog. Wnoszą oni do duchowego życia nowe pojęcia, nowy duchowy entuzjazm. Św. Symeon nadaje duchowości teologiczną głębię i podkreśla eucharystyczny wymiar chrześcijańskiego życia. Obaj zaś szczególny akcent kładą na miłość i przebóstwienie człowieka, ponieważ to w nich wyraża się duchowe dążenie chrześcijanina.

W hagiografii wschodniej znajdziemy wiele przykładów doskonałości duchowej osiągniętej nie tylko przez świętych mnichów, lecz także przez zwykłych ludzi. Duchowość człowieka rozpoczyna się w chwili otrzymania łaski Ducha Świętego. Otrzymanie łaski, niekiedy krótkotrwale, później prowadzi do bardziej stałego nawiedzania łaską, do stanu przebywania w jedności z Bogiem. Tylko pokorny w swym

wnętrzu człowiek zdolny jest do prawidłowej – zbawczej wiary w Chrystusa. Pokora i skrusza to jedyna cena, za którą „kupuje się” poznanie Chrystusa. Dla dążącego do zbawienia, zdobycie umiejętności widzenia własnego grzechu jest głównym celem jego wysiłków. Lecz nie tylko cnoty same z siebie i wysiłki przynoszą człowiekowi dobra królestwa Bożego, które są w nas (por. Łk 17,21), ale wypływająca z cnoty i trudów pokora. Jeśli nie uzyska się pokory, bezowocne i niepotrzebne są wszystkie inne wysiłki i cnoty – podkreśla św. Izaak Syryjczyk. Jednocześnie, tylko trud wypełniania przykazań Chrystusowych uczy człowieka pokory, ukazuje mu jego niemoc – kontynuuje myśl Ojców św. Symeon Nowy Teolog. I przeciwnie: wszelkie inne wy-

siłki nie prowadzące do takiego rezultatu są fałszywym trwaniem w ascezie, a życie duchowe nie przynoszące takiego rezultatu jest fałszywym życiem duchowym. Święci Ojcowie Kościoła wschodniego wszystkie swe ćwiczenia duchowe stapiali ze skru-

chą i pokorą. Obejmowały one całe ich życie, działalność, były konsekwencją widzenia własnego grzechu. Natomiast ci, którzy ćwiczenia duchowe łączyli z oczekiwaniem darów Bożych, popadali w pychę i marazm duchowy: żyli nie według wymogów ustanowionych przez św. Ojców, ale według własnych idei i pragnień i - szukając w Bogu nie tyle wybawienia od grzechu, co „błogosławionych rozkoszy”, objawień, nadnaturalnych darów, egzaltacji duchowych, wizji i objawień. Na nieszczęście, zwykle „otrzymywali” je w obfitości, w swojej rozgorączkowanej wyobraźni poprzez złudzenia i „olśnienia” - w wyniku działania ciemnych mocy. Złudzenie, to taki stan świadomości człowieka, w którym asceta widzi siebie świętym, godnym darów Ducha Świętego i samego Boga. Takiej iluzji mogą ulec ludzie zdrowi na umyśle. Św. Grzegorz z Synaju pisze: *Za pychą kroczy złudzenie pochodzące od wyobraźni i mniemania o sobie, za iluzją – bluźnierstwo, następnie lęki, strach i odejście od zmysłów.*

Równie niebezpieczna jest przestrzeń naszej sfery podświadomości na wielu poziomach. Złudzenia biesowskie czyhają na nas podczas snu. Bywa, że lekkomyślnie ulegamy ich interpretacji...

Można przedwcześnie zaakceptować widzenie świata anielskiego, jednak zawsze pozostaje niebezpieczeństwo ujrzeć upadłe duchy przebrane za świetliste postacie!

A gdy podczas modlitwy dopuścisz myśl, aby ujrzeć oblicze Ojca Niebieskiego, wiedz, że wpadłeś sieci diabelskiego złudzenia. *Wystarczy wierzyć, że On jest, stoi obok ciebie i słyszy* – dodaje św. Grzegorz. *Podczas modlitwy utrzymuj umysł swój w piekle, nie popadaj w zwątpienie i stamtąd wołaj o zmiłowanie do Pana* – usłyszał głos Zbawiciela św. Sylwan z Atosu.

Tylko pokorny w swym wnętrzu człowiek zdolny jest do prawidłowej – zbawczej wiary w Chrystusa.



*Nie przedstawiaj sobie własnych uniesień i wyobrażeń,
nie pobudzaj nerwów, nie rozgrzewaj się wewnętrznym płomieniem,
żarem krwi wzbudzanej. Ofiara miła Bogu – serce pokorne,
duch skruszony – Św. преподобны Grzegorz z Synaju*

Istnieje zatem realne niebezpieczeństwo śmierci duchowej na drodze do zbawienia. Dlatego nasi przodkowie doświadczeni w Duchu Świętym odradzają samodzielne praktyki ascetyczne, umartwianie ponad miarę i niecierpliwe wypatrywanie ukojenia duchowego. *Największym złudzeniem jest deklarowanie siebie wolnym od zguby złudzenia* – przypomina św. Ignacy (Brianczaninow). Na drodze rozwoju duchowego niezbędny jest dobry przykład, samodyscyplina, konsekwencja i cierpliwość skruszonego serca w synergii łaski Bożej.

Łączność z Bogiem już tu na ziemi, tak przeobraża człowieka, iż staje się on nowym stworzeniem (por. 2 Kor 5,17), ponieważ ma umysł Chrystusowy (Flp 2,5), tak więc wspólnie z Apostołem Pawłem może powiedzieć *żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus* (Ga 2,20). Człowiek osiąga zbawienie przez to, że znajduje się w ścisłej jedności z Chrystusem, przez ukrzyżowanie ciała wraz z namiętnościami i żądzami (Ga 5,24), cieszy się owocami ducha: miłością, radością, dobrocią, pokojem, cierpliwością, miłosierdziem, wiarą, łagodnością, wstrzemięźliwością (Ga 5,22-23).

Duchowość w ujęciu prawosławnym jest stanem trwania w łasce, stąd też osiągnięcie łaski Ducha Świętego (ros. *stiażanie Ducha Swiataho*) jest głównym celem życia chrześcijanina. Osiągnięcie łaski zależy jednak wyłącznie od woli Bożej darowania Ducha Świętego pokornym: *Duch tchnie, kędy chce, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi, i dokąd idzie...* (J 3,8). *Duch Święty posyłany jest jedynie pokornym. Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5,48). *Bóg, bowiem jest najpokorniejszą miłością* (por. 1 J 4,8).

Bóg pysznym się sprzeciwia (1 P 5,5). Ponieważ zaś *wola Boża dobra i przyjemna i doskonała jest* (Rz 12,2), każdy, kto jest pyszny odrzuca ją, nie może w życiu osobistym osiągnąć ani prawdziwego dobra, ani też tak upragnionej doskonałości. Św. Maksym Wyznawca utrzymuje: *Stoi przed nami zadanie zjednoczenia miłością natury stworzonej z naturą nie stworzoną, przejawiać te natury w jedności i tożsamości poprzez osiągnięcie łaski*. Osiągnięcie łaski Ducha Świętego

jest najtrudniejszą sprawą życia człowieka ze względu na pokusy ze strony świata, ciała i szatana. A stan łaski nie jest trwały i stabilny ze względu na chwiejność człowieka w przyjęciu przez niego woli Bożej. Dlatego nie można o kimś powiedzieć, że zdobył łaskę Ducha Świętego. Św. Makary Egipski naucza: *Żaden z braci nie może wynosić się ponad innych, aby kuszony przez złego, nie doskonił się w pewności siebie, twierdząc: Oto mam już dar Ducha*. Nawet na najwyższych stopniach oświecenia duchowego człowiek może pójść drogą przeciwną. Wielu prawdziwie świętych ludzi, nadzielonych darami Ducha Świętego, upadło przez jeden grzech lub uległo złudzeniu, że osiągnęli doskonałość. Zewnętrzna asceza, pokonanie namiętności (w tym duchowych), dar modlitwy, czynienie cudów, jasnowidzenie nie dają nam gwarancji życia wiecznego w królestwie Bożym. Właśnie przed tym niebezpieczeństwem ostrzega Apostoł Paweł chrześcijan Koryntu: *Przeto kto mniema, że stoi, niech patrzy, aby nie upadł* (1 Kor 10,12). *Człowiek, który zdobył łaskę, wie z doświadczenia jak niepewne jest posiadanie jej, kiedy woda żywa, którą nosi w sercu pokornym, może opuścić serce, jeśli tylko - choćby w myśli - pojawi się pycha, namiętność, nieczystość, mniemanie o sobie* – ostrzega św. Sylwan z Atosu. *Nie wzbijaj się w pychę, ale się strzeż* (Rz 11,20). Wystarczy tylko myśl zadowolenia z siebie, aby utracić łaskę Ducha Świętego.

Jednym z praktycznych sposobów stopniowego wypracowania postawy pokory, stosownej do przyjęcia łaski Ducha Świętego, jest rada św. Serafina z Sarowa: *Duszę należy karmić słowem Bożym, które wg św. Grzegorza Teologa jest chlebem anielskim dla dusz łaknących Boga*. Szczególnie zaś należy ćwiczyć się w czytaniu Nowego Testamentu i Psalterza. Oświeca to umysł, który staje się podatny na przemianę Boską. Pożytecznym jest czytanie Słowa Bożego w samotności i przeczytanie całej Biblii przy zachowaniu jasnego umysłu. *Jesteście już oczyszczeni przez słowo, które wam głosiłem* (J 15,3).

Istnieje wiele dróg, prowadzących do zdobycia łaski Ducha Świętego. Jednak wszystkie one powinny sprzyjać formowaniu pokornej postawy duszy. Staje się to możliwe poprzez lekturę Pisma Świętego, której towarzyszy poprawna modlitwa, bojaźń i chodzenie przed Bogiem. Św. Piotr z Damaszku nazywa pokorę *najwyższą ze wszystkich cnót*. Jest ona uświęcona obecnością Ducha Świętego. Jest wrotami Królestwa, tzn. stanu czystości (*biesstrastija*). Ten, kto wszedł przez te wrota idzie do Boga, bez nich *próżny jest trud, a droga pełna smutku*. Osiągnięcie stanu łaski wymaga odrzucenia „starego człowieka”. Musi on usunąć z siebie pierwiastek grzechu, aby łaska mogła ugruntować w nim początek nowego życia.

Źródła i Bibliografia:

Biblia Ekumeniczna, Warszawa 2018,
W. Łosskij, Misticzeskoje bohosłowije, Moskwa 1972,
N. S. Arsienijew, O żizni preizbytocestwujuszczej, Bruxelles 1966,
G. I. Mantzaridis, Przebóstwienie człowieka, Lublin 1997

Spotkanie z Ukrzyżowanym

Ikona nie przedstawia wydarzeń. To nie rodzaj dawnej techniki, która miała „fotografować” rzeczywistość. To przekaz teologiczny, tyle że wyrażony językiem obrazu. Nie działają tu prawa optyki, rzeczywistość Królestwa Bożego nie musi posiadać znanej nam perspektywy. Taka jest też ikona Św. Krzyża: symbolu chrześcijaństwa, narzędzia Męki Pańskiej, znaku, przed którym chylić powinna się każda głowa i zginać każde kolano.

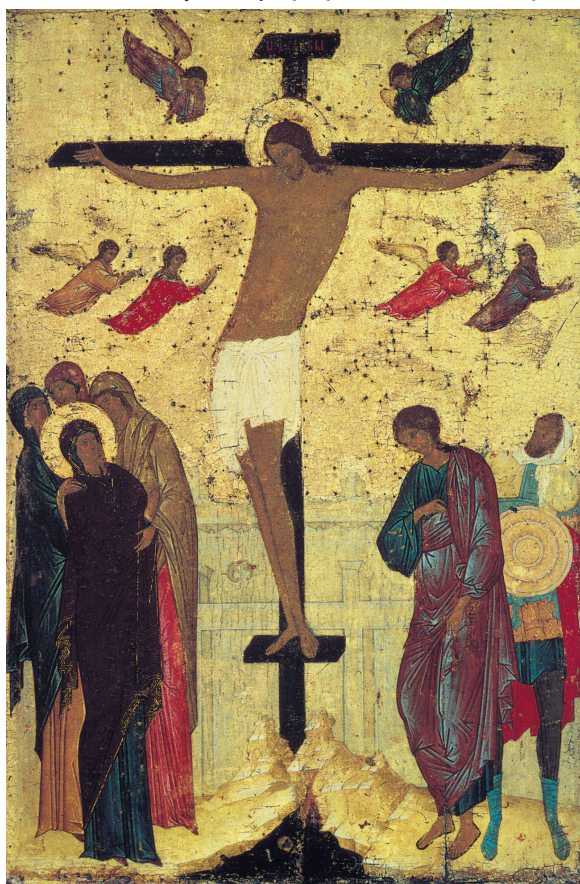
tekst: Dorota Maj

Krzyż jest motywem dominującym ikony, także ze względu na proporcje. To informacja dla kontemplującego: Chrystus góruje nad wszelkim stworzeniem, jest Zwycięzcą nawet nad śmiercią.

Krzyż u góry wieńczy poprzeczna tabliczka głosząca, że ukrzyżowany na niej został Król Chwały.

Pod poprzeczną belką Krzyża z lewej strony (widza) postać anioła, który „wprowadza” symboliczną postać Nowego Testamentu (lub: Kościoła (Cerkwi), jako znak Nowego Przymierza Boga z Człowiekiem.

Stojącej u Krzyża Syna Bogu-rodzicy towarzyszą trzy postaci kobiece (zazwyczaj uznaje się, choć na ikonie nie jest ona podpisana, że w grupie tej znajduje się Maria Magdalena).



W górnej części ikony symbolizującej niebiosa widoczne dwie postaci aniołów towarzyszących Jezusowi w momencie śmierci.

Pod prawym ramieniem poprzecznej belki anioł „wprowadza” symboliczną postać Starego Testamentu (lub: Synagogę).

Longin unosi twarz ku Obliczu Zbawiciela i rozpoznaje w Ukrzyżowanym Syna Bożego.

Ukochany uczeń Jezusa – Jan, na znak wierności Zbawicielowi kładzie rękę na sercu (być może to także symboliczny gest przyjęcia pod opiekę Matki Bożej). W najstarszych redakcjach, potem przez wieki popularnych w redakcjach ikony Golgoty, św. Jan Teolog zastania twarz dłonią.

Miejsce kaźni Chrystusa to Golgota, (od gr. Γολγοθᾶ czyli Czaszka), miejsce gdzie - przyjmuje się - został pochowany Praojciec Adam. Jego czaszka widoczna jest u stóp Krzyża.

Trudno od ikony Ukrzyżowania oderwać wzrok, nie można przestać o niej myśleć, trudno o niej pisać...

Sposób, w jaki scena Ukrzyżowania została przedstawiona w ikonie, odzwierciedla sposób pojmowania zbawczej Śmierci Jezusa Chrystusa przez prawosławie.

Jak pisze Irina Radosavljević w artykule „Ikona i obraz cierpienia” (Wiadomości PAKP nr 3/2018, tłum. D. Kovačević): „Ikona zachowuje godność ofiary, unikając pokazywania jej poniżenia (...). Ten, kto cierpi męczeństwo na ikonie, jest przedstawiony jako silny (...) i niewzruszony. (...) Zło ma na celu poniżyć osobę (...). Ikona ma zaświadczyć, że zło nie jest

zwycięzcą i nigdy nim nie będzie.(...) Ikona ukazując nam istnienie pewnej wyższej sprawiedliwości, tj. Boga będącego sprawiedliwym sędzią, który będzie sądził każdego, pozbawia nas pragnienia zemsty (...).”

Stąd w prawosławnych wyobrażeniach Ukrzyżowania nie widać męki umęczonego ciała a jedynie maje-

stat śmierci. Nie ma bólu i agonii, a jest całkowicie dobrowolna i w pełni świadoma ofiara, zgoda na to co się ma wydarzyć.

W momencie, gdy widzimy śmierć Zbawiciela, widzimy – poprzez sposób jej przedstawienia – już Jego zwycięstwo nad nią. Święty Jan Chryzostom pisze: *Ja widzę Go ukrzyżowanego i nazywam Go Królem.*

Grzech człowieka - zło, które doprowadziło do krzyżowej śmierci Jezusa, nie jest godne tego, by zaistnieć w przestrzeni ikony. Bo ikona Krzyża jest obrazem Boga

- Zwycięzcy, nie zaś pokonanego. Brak akcentowania, czy nawet samej obecności „pierwiastka zła” pozwala też kontaktującemu się z tą Ikoną wnikać w świat Zbawcy, nie zaś oddawać się ziemskiemu, niepotrzebnemu kontemplowaniu szczegółów tej zbrodni.

Z dwóch natur Chrystusa ikona Ukrzyżowania wyraźnie akcentuje tę boską, co wyraźnie różni prawosławne wizerunki od tych, jakie tworzy chrześcijaństwo zachodnie.

Jednak w cerkwiach widzimy często sceny Ukrzyżowania bliskie obu tradycjom. Dlaczego? To

skomplikowane dziedzictwo, także materialne, naszych świątyń, które często przechodziły z rąk prawosławnych w ręce katolików, grekokatolików lub unitów, a potem wracały – wraz z wyposażeniem – do prawowitych właścicieli. Peregrynowały także same obrazy. Trudno przecież wyrzucić obraz z wizerunkiem Ukrzyżowanego - niezależnie od tego, czy jest on bliski naszej wizji pojmowania śmierci Zbawiciela, czy też - nie.

Ikona: Dionizy, Ukrzyżowanie, XV w., ikona rosyjska, Galeria Trietiaowska

Po 3 tygodniach Wielkiego Postu. Niedziela Adoracji Św. Krzyża

Bracia i Siostry!

Przebyliśmy już trzytygodniową drogę Wielkiego Postu. Zależnie od tego, jaki podźwignęliśmy wysiłek, co zrobiliśmy w ciągu tych dni – jesteśmy narażeni na wynikające z tego faktu pokusy. Ci z Was, którzy szczerze pościli i przystąpili już do sakramentów Spowiedzi i Eucharystii, mogą teraz odczuwać niedosyt albo wręcz rozpacz z powodu, że pokus wcale nie ubyło, sił do walki z nimi też ubyło, pojawia się zniechęcenie. A rzeczywistość jest całkiem inna – grzechów nie przybyło, tylko duchowy wzrok jest oczyszczony i realniej widzimy wszelkie zagrożenia. Wtedy zło podsuwa pokusę: „Widzisz, jaki jesteś osłabiony lichym posiłkiem a ciało ma swoje wymagania. Jedzeniem grzechu się nie pozbawisz”. I to jest perfidia pokusy – odbieranie nadziei na zmianę trybu życia, sposobu postępowania.

Innego rodzaju zagrożeniem, które czyha na nas na drodze Postu, jest samozadowolenie. „Już uczestniczyłem w sakramentach, już dużo zrobiłem dla samokontroli w spożywaniu pokarmów, mogę być spokojny”.

Za przykład takiej nierozwagi niech posłuży takie oto zdarzenie. Pewien alkoholik odbył długą kurację odwykową. Gdy wrócił do domu, rodzina uczciła to lampką szampana – i to wystarczyło! Nałóg powrócił ze zdwojoną siłą. Czy to znaczy, że nie trzeba się leczyć? Czy to, że trzeba być ostrożnym?

Podobnie ma się rzecz z tymi, którzy, na przykład, z powodu częstych delegacji, rodzaju wykonywanej pracy, nie włączyli się w rytm postu. Teraz mogą usprawiedliwiać siebie: „nic się nie stało”, „inni też nie poszczą” lub „zacznę za rok”. A jeśli już nie pójdziesz do cerkwi raz i drugi – ile znajdzie się powodów, by nie pójść i trzeci raz?...

To dlatego w trzecią niedzielę Wielkiego Postu Cerkiew zaprasza nas do adoracji Krzyża. Jeżeli nawet nie potrafimy Go najgodniej uczcić, zachęca nas przynajmniej do refleksji o Nim. Po pierwsze, jest On drogowskazem przypominającym nam o celu postnej wędrówki – o Urzyżowaniu i Zmartwychwstaniu. Po drugie – jest przystankiem dla utrudzonego wędrowca, dającym czas na nabranie sił do dalszej drogi oraz na uświadomienie sobie, że krzyż naszych trosk nie jest brzemieniem ponad nasze siły. Wreszcie, po trzecie – dla tych, którzy dotąd byli jedynie obserwatorami czyjegoś wysiłku – jest zachętą do rozpoczęcia drogi ku przemianie, bo tak i tylko tak powinniśmy rozumieć słowo *pokajanie*. Przed nami jeszcze spory wysiłek, ale perspektywa uczestnictwa w sakramencie Eucharystii w cudowną Paschalną Noc, przyjęcia Zmartwychwstałego Chrystusa do swych serc – stanie się realna tylko wówczas, gdy nie zlekceważymy Jego cierpień na Krzyżu i nie wyrzekniemy się swego brzemienia, czyniącego nas ludźmi Boga.

o. Grzegorz

#KALENDARIUM

opr. Maria Wysocka

01.03 – 61. rocznica śmierci metropolity Makarego (Oksijuka)

01.03 – w TVP2 o godz. 6.25 - reportaż "Sakrament chrztu", który zapoczątkuje cykl programów o sakramentach

06.03 – Niedziela Przebaczania Win

07.03 – Początek Wielkiego Postu, czytanie Kanonu św. Andrzeja z Krety

15.03 – 62. rocznica śmierci metropolity Dionizego (Waledyńskiego)

15.03 – godz. 18 - w ramach Akademii Ikony - wykład ks. Marka Wojnarowskiego - *Źródło Jego Światła podobne do kamienia drogocennego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu* (Ap. 21, 11), o mozaikach bizantyjskich - Kościół Środowisk Twórczych, pl. Teatralny 18

25.03 – 33. rocznica chirotonii biskupa archimandryty Abła

27.03 – 53. rocznica śmierci metropolity Stefana (Rudyka)

do 27.03 – Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (ul. Dziekania 1): *Pieśń nad Pieśniami*, wystawa ikon współczesnych, powstałych w trakcie XII Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów w Krzyworówni (Ukraina). 8 marca o godz. 17.30 wykład dr hab. Barbary Strzałkowskiej - *Pieśń nad Pieśniami*; **w każdą niedzielę:** w TVP 3 Białystok o godz. 19.30 program „U Źródeł Wiary”

Każdego dnia: od godz. 16 do 21 można słuchać Radia Orthodoxy; w Warszawie odbiór przez internet: www.orthodoxy.pl (archiwizowane audycje dostępne są przez całą dobę, także przez aplikację Spotify); **informacje o programach:** facebook.com/polskie.prawoslawie.w.mediach/

#CZYTAMY, SŁUCHAMY, OGLĄDAMY...

**Katecheza dla dorosłych**

Wykłady księdza Igora Habury, wikariusza Katedralnej Parafii Prawosławnej we Wrocławiu.

Katechezy o. Igora to zapis wykładów wygłoszonych na jego spotkaniach z wiernymi.

Do tej pory zarejestrowanych zostało 12; sądząc po datach kolejnych wydań, ich kontynuowaniu tamę postawiła pandemia. Miejmy nadzieję, że wkrótce znów będzie można wznowić spotkania i umieszczać

relacje z nich na kanale You Tube. Z ogromną kulturą językową, wiedzą, ale również i poczuciem humoru duchowny wyjaśnia wiele problemów dotyczących liturgiki, właściwego pojmowania prawosławnej religijności i praktyki bycia człowiekiem prawosławnym w codziennym życiu rodzinnym i społecznym. (dm)

**POPteologia**

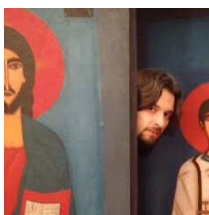
Kanał internetowy o żartobliwej nazwie wykorzystującej grę słów *pop* (archaiczne już określenie prawosławnego duchownego) oraz *pop* (z języka ang.: „popularne, powszednie, w przystępny sposób sformułowane”). I rzeczywiście – wiedza na temat prawosławia jest podawana w „łatwo przyswajalnych”

dawkach, a dzielą się nią wybitne osobistości (m.in. o. Henryk Paprocki, dr Marcin Abijski czy ihumeni Katarzyna z monasteru w Zaleszanach). Tematyka „popteologicznych spotkań” jest różnorodna: od wykładu na temat Boga prawosławnych, poprzez opowieści o świętach roku liturgicznego – po zapiski podróżne o św. Górze Atos czy Eginie św. Nektariusza. Znajdziemy tu nawet przepis na tradycyjne koliwo. Prawdziwa *silva rerum* – czyli ... POPteologia. (dm)

**Gerontikon**

Kanał o prawosławiu autorstwa Grzegorza Szmygi – absolwenta Prawosławnego Seminarium Duchownego, wieloletniego katechety w białostockich szkołach. Kanał prowadzony jest paralelnie z blogiem o podobnej tematyce. Ma charakter dydaktyczny,

zamieszczane filmy są bardzo różnorodne. Znajdziemy wśród nich wywiady, krótkie pogadanki czy analizy liturgiczne. Jest również kilka filmów dotyczących duchowości, wśród nich jeden z jakże frapującym tytułem: *Jaki jest cel ludzkiego życia według prawosławia?* (mcz)

**Muzyka cerkiewna w Rzeczypospolitej**

To kanał, który powstał w ramach stypendium Ministra Kultury. Znajdziemy na nim 12 prawie godzinnych odcinków autorstwa Łukasza Hajduczeni. Mają one formy wykładów, wywiadów czy też koncertu. Sam Łukasz jest absolwentem studiów teologicznych i muzycznych, ale

w projekcie brali też udział inni specjaliści śpiewu i liturgii. Tematyka filmów – choć dotyczy, zdawałoby się, jednego rodzaju sztuki liturgicznej – jest bardzo zróżnicowana. Autor przybliży nam różne formy śpiewu obecne w cerkwiach w Polsce, m.in. śpiewy jednogłosowe, śpiew ludowy czy wielogłos. (mcz)

#ERRATA

W wersji drukowanej nr 2/2022 Lestwicy, omyłkowo zamieściliśmy przy artykule o soborze jerozolimskim, ikony związane z innymi wydarzeniami.



Na cmentarzu

8 lutego br. minęło 99 lat od tragicznej śmierci metropolity Jerzego (Jaroszewskiego). Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa, Metropolita Warszawski i całej Polski sprawował panichidę w dolnej cerkwi, gdzie spoczywają prochy metropolity Jerzego. 11 lutego br. metropolita Sawa odprawił również panichidę w 24. rocznicę śmierci swego zasłużonego poprzednika metropolity Bazylego (Doroszkiwicz) nad jego grobem. 26 stycznia br., po długiej chorobie odszedł do wieczności Bazyli Piwnik, przewodniczący Stowarzyszenia Bractwa Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego oraz Archont Wielkiej Cerkwi Chrystusowej. Pogrzeb odbył się w naszej cerkwi w sobotę 29 stycznia br. Świętą liturgię sprawował bp Paweł (Tokajuk), zaś obrzęd pogrzebu abp Grzegorz (Charkiewicz). Ciało zmarłego spoczęło na naszym cmentarzu.

Fot: ks. Krzysztof Szeremeta

Chodziki i wózki inwalidzkie dla potrzebujących

W ramach akcji charytatywnej „Podajmy pomocną dłoń słabszym i chorym”, Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń przekazało 70 chodzików (balkoników) oraz 10 wózków inwalidzkich osobom potrzebującym. Pozyskanie sprzętu było możliwe dzięki o. Ambrożemu z Domu Zakonnego św. Serafina z Sarowa w Kostomłotach - za co bardzo serdecznie dziękujemy! Chodziki trafiły m.in. do seniorów z ośrodków pomocy społecznej w Koźminie i Trześciance a także do Parafii w Siemianówce, Orzeszkowie, Łosince, Michałowie, Białowieży, Białymstoku i Warszawie. Proboszczowie parafii znając swoich parafian zatroszczą się o to, by sprzęt dotarł do osób potrzebujących. Pobyt w ośrodku w Trześciance i Koźminie był też okazją do przekazania specjalistycznych krzesełek do łazienek, a także pościeli oraz ciepłych kapci. Zwracamy się z apelem do osób, które potrzebują dla osób, którymi się opiekują, chodzików i wózków inwalidzkich, o poinformowanie Stowarzyszenia (tel. 782 611 130). Postaramy się pomóc.

fot: Grzegorz Koziół

Święto Spotkania Pańskiego

Podczas święta Spotkania Pańskiego wspominamy wydarzenia, które miały miejsce ponad dwa tysiące lat temu: świątobliwy starzec Symeon oczekujący wypełnienia Boskiej obietnicy powitał Jezusa-Mesjasza. Św. Symeon wygłosił wtedy hymn, który po dziś dzień znajduje zastosowanie liturgiczne podczas wieczornych nabożeństw. Na pamiątkę tego, że Chrystus stał się światłością, która oświeciła wszystkich, w dniu święta Spotkania odbywa się święcenie świec. Podczas całonocnego czuwania, 14 lutego o godz. 17. świece zostały pobłogosławione. W dzień święta sprawowano dwie Święte Liturgie, o godz. 7 i 9 rano, na zakończenie których również świece zostały poświęcone. Wielu wiernych przystąpiło do Eucharystii.

fot. Maria Wysocka



Rzym jest świętym miastem całego chrześcijaństwa...

...w nim zakończyli swą ziemską wędrówkę święci koryfeusze apostołów, Piotr i Paweł, w nim niezliczone zastępy świętych męczenników przelewały krew za Chrystusa, w nim wielu biskupów żyło pobożnie, dobrze zarządzało swoją trzodą i odeszło do Pana w pokoju, w nim wielu świętych jaśniało poprzez swe ascetyczne wysiłki i przyozdabiało się kwiatami czystości, pokory, łagodności, cierpliwości, modlitwy i miłości. Przeniesiono tu także materialne pamiątki ziemskiego życia naszego Pana Jezusa Chrystusa oraz relikwie wielu świętych Bożych z Konstantynopola, Jerozolimy i innych miejsc wschodu. Jest tu też wiele świętych ikon, które zasłynęły cudami – a o niektórych z tych ikon zachował się przekaz, że zostały napisane przez św. apostoła i ewangelistę Łukasza. Liczbą takich sanktuariów, które mają znaczenie nie tylko lokalnie, ale i dla całego świata, Rzym przewyższa wszystkie miasta Europy. [tłum.: mcz]

Tak opisywał Wieczne Miasto w swoim *Przewodniku prawosławnego pielgrzyma po Rzymie* w 1912 roku metropolita Dionizy (Waledyński), ówczesny proboszcz prawosławnej parafii rzymskiej pw. św. Mikołaja.

Mówi się, że Rzym piętrzy się na siedmiu wzgórzach, jednym z nich jest Eskwilin. I to właśnie tu, zgodnie z legendą, 5 sierpnia 352 r. spadł śnieg. W samym środku upalnego lata! Był to znak dla św. Liberiusza, ówczesnego papieża, że to właśnie tym miejscu należy zbudować kościół. W 432 r., tuż po soborze efe skim, papież Sykstus III podjął decyzję o rozbudowie świątyni. Chciał w ten sposób podkreślić, że zgadza się z orzeczeniami soboru dotyczącymi mariologii: bazylika miała swoim majestatem pokazać, że jest poświęcona Matce prawdziwego Boga. Bazylika do dziś jest miejscem, w którym przechowuje się cudotwórczą ikonę nazywaną *Matka Boska Śnieżna* lub *Salus Populi Romani* (łac. Ocalenie Ludu Rzymskiego), której autorstwo jest przypisywane św. Łukaszowi. Dlaczego ikona jest uważana za cudotwórczą? Św. Grzegorz Wielki (Dialogos, ten sam, którego uważamy za autora Liturgii Upřednio Poświęconych Darów) w czasie epidemii w 590 r. zarządził procesję modlitewną z intencją ocalenia mieszkańców Rzymu. Podczas procesji niesiono właśnie ikonę z bazyliki. Po uroczystych modlitwach św. Grzegorzowi we śnie ukazał się Archanioł



Widok z zamku Świętego Anioła na bazylikę św.ap. Piotra



Ikona Salus Populi Romani w Santa Maria Maggiore

Michał zwiastujący koniec morowego powietrza. Archanioł ukazał się na murach mauzoleum Hadriana, które rozpoznał św. Grzegorz w swojej wizji i od tamtej pory miejsce to jest nazywane Zamkiem Świętego Anioła, a jego dach po dziś dzień zdobi wielki posąg Archanioła Michała. Wracając zaś do bazyliki – oprócz niewątpliwie cudownej ikony wewnątrz kryje też inne niespodzianki. Pod ołtarzem są przechowywane w specjalnym sarkofagu fragmenty żłóbka Nowonarodzonego Chrystusa. Znajdują się tam też relikwie św. Hieronima ze Strydonu, patrona naszej dolnej świątyni parafialnej. Z kolei nad ołtarzem, w apsydzie bazyliki znajduje się przepiękna mozaika Koronacji Matki Bożej, poniżej zaś scena Zaśnięcia Bogurodzicy i inne przedstawienia maryjne. Kościół jest wypełniony po brzegi mozaikami. Znajdziemy tam sceny ze Starego i Nowego Testamentu, można je oglądać godzinami, zanim uda się rozpoznać wszystkie przedstawione na nich postacie.

Nie wszystkie kościoły w Rzymie zwracają uwagę swoim wyglądem. Bazylika św. Klemensa Rzymskiego na Lateranie nie przyciąga uwagi przechodniów. Niepozorne wejście w dole bocznej uliczki w żaden sposób nie daje nam odczuć, co zobaczymy za ciemną furtą. Po jej przekroczeniu trafiamy na wewnętrzny jasny dziedziniec z niewielką fontanną pośrodku. Dopiero stąd widzimy właściwą fasadę kościoła. Wita nas

atrium ze strzelistymi kolumnami, i równie wyniosłymi palmami przed nimi. Ale dopiero po przekroczeniu progu świątyni wewnątrz naprawdę wprawia w zachwyt. Wzrok od razu zatrzymuje się w apsydzie kościoła - przyciąga go tam wspaniała romańska mozaika z XII w., której centralną część stanowi wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa. Towarzyszą Mu Matka Boża i św. Jan. Na Krzyżu można dostrzec dwanaście gołębi, symbolizujących dwunastu Apostołów. Krzyż wyrasta z Drzewa Życia. Mozaika poraża feerią barw, kamyczki mienia się dzięki dobremu oświetleniu wnętrza. Symbolika tego przedstawienia Krzyża jest tak bogata, posiada tak wiele różnorodnych elementów, że mogłaby posłużyć za podstawę dla kilkugodzinnego wykładu. Poniżej znajduje się polichromia z wizerunkami apostołów. W połowie XIX w. jeden z dociekliwych mnichów postanowił rozpocząć prace archeologiczne w bazylice, głęboko wierzył, że pod kościołem z XII w. musi znajdować się starsza świątynia, pamiętająca czasy św. Klemensa. Prace wykopaliskowe doprowadziły do odkrycia podziemi bazyliki, - i to nie jednego poziomu, lecz dwóch! Dziś wszystkie trzy poziomy są udostępnione do zwiedzania. Schodząc w podziemia słyszy się szum wody, podziemnych nurtów, które na szczęście udało się przekierować tak, że nie stanowią zagrożenia dla niższych poziomów. Przed pielgrzymem otwiera się wnętrze kościoła z IV w. To w nim niegdyś znajdowały się relikwie patrona świątyni - św. Klemensa Rzymskiego. Relikwie przywieźli do Rzymu św. św. Cyryl i Metody aż z Krymu. Dla św. Cyryla była to ostatnia podróż, zmarł podczas pobytu w Rzymie i pochowany został właśnie w kościele św. Klemensa. Dziś



Ołtarz Bazyliki Santa Maria Maggiore, w dolnej części widoczna srebrna raka, w której przechowuje się fragmenty żłóbka Jezusa



Wnętrze Bazyliki św. Klemensa Rzymskiego

można obejrzeć jego pusty grobowiec, nad którym umieszczono kilka tablic pamiątkowych ufundowanych przez różne narody w podzięce za misję wśród Słowian. Ale to nie koniec niespodzianek bazyliki św. Klemensa; na kolejnym poziomie odkrywa ona przed nami inną świątynię, już nie chrześcijańską, ale pochodzące z III w. *mitreum*. Kult perskiego boga Mitry zaczął się upowszechniać w Rzymie w I w. n. e., a jego wyznawcy zbierali się w podziemiach domów dla odprawiania krwawych misterii. Po zwiedzeniu dolnych części budynku zupełnie inaczej patrzy się na wnętrze górnego kościoła, w duchu dziękujemy ks. Josephowi Mulloly - irlandzkiemu mnichowi, którego docieklivość sprawiła, że możemy w jednym miejscu obejrzeć Wieczne Miasto w przekroju, wnikając w kolejne stulecia, odkrywając stopniowo tajemnice sprzed wieków. Trzeba pamiętać, że pod ołtarzem współcześnie używanej świątyni znajdują się nie tylko relikwie św. Klemensa, ale również św. męczennika Ignacego Teoforsa (cs. *Bogonosca*). Święty Ignacy poniósł śmierć właśnie w Rzymie, za czasów cesarza Trajana w 107 r.; w V wieku Jego relikwie przeniesiono do Antiochii, a potem z powrotem do Rzymu w VII w.

(Cz.I)

Marta Czaban

Kancelaria parafii

i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. - czw. od 9:00 do 15:00

pt. od 9:00 - 13:00

tel.. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza:

tel. 511 996 312

Pismo Parafii Św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

www.prawoslawie.pl

www.cmentarz.prawoslawie.pl

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904

opieka:

ojciec Adam Misijuk, proboszcz Parafii

redakcja:

Marta Czaban, Dorota Maj, Jan Malinowski,

Jarostaw Panasiuk, Łukasz Troc, Maria Wysocka

**OPIEKA I PIELĘGNACJA
NAGROBKÓW**

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180
 Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

**Nabożeństwa w naszej parafii
Marzec 2022**

02.03 Środa	Święta Liturgia nie jest sprawowana. Panichida. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
03.03 Czwartek	Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii.	godz. 9 ⁰⁰
04.03 Piątek	Święta Liturgia nie jest sprawowana. Panichida.	godz. 9 ⁰⁰
05.03 Sobota	Świętych Ojców poprzez post i wysiłek zbawiających się. Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
06.03 Niedziela	Niedziela Przebaczenia Win. Seropustna. Wspomnienie wypędzenia Adama z Raju. Święta Liturgia. Po II i III Liturgii św. wieczernia z Obrzędem przebaczenia win przed rozpoczęciem Wielkiego Postu.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
07.03 Poniedziałek	Początek Wielkiego Postu. Jutrznia, litija. Wielkie Powieczерze z czytaniem Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
08.03 Wtorek	Jutrznia, litija. Wielkie Powieczерze z czytaniem Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
09.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Wielkie Powieczерze z czytaniem Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
10.03 Czwartek	Jutrznia, litija. Wielkie Powieczерze z czytaniem Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
11.03 Piątek	Jutrznia, litija. Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Molebień z poświęceniem kłosa.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
12.03 Sobota	Wspomnienie cudu św. Teodora Tyrona. Liturgia św. Jana Chryzostoma. Wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
13.03 Niedziela	I Niedziela Wielkiego Postu. Triumf Ortodoksji. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
14.03 Poniedziałek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
15.03 Wtorek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
16.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Bogurodzicy.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
17.03 Czwartek	Jutrznia, litija. Godziny kanoniczne.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
18.03 Piątek	Jutrznia, litija. Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
19.03 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
20.03 Niedziela	II Niedziela Wielkiego Postu. Św. Grzegorza Palamasa. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
21.03 Poniedziałek	Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
22.03 Wtorek	Św. 40 męcz. z Sebasty. Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Jutrznia.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
23.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
25.04 Piątek	Jutrznia, litija. Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija	godz. 9 ⁰⁰ godz. 16 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
26.03 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
27.03 Niedziela	III Niedziela Wielkiego Postu. Niedziela Świętego Krzyża. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
30.03 Środa	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Akatyst ku czci św. męczennika Bazylego (Martysza).	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰